

MONITOR NIEMCY 2/1/2023

Styczeń 2023

Tytus Jaskułowski

Dymisja minister obrony RFN, Christine Lambrecht

1. Przyjęcie przez kanclerza Olafa Scholza w piątek, 16 stycznia br. prośby o rezygnację Ch. Lambrecht nie kończy problemów, które od lat związane były z funkcjonowaniem resortu obrony RFN. Rosyjska agresja na Ukrainę i nagła zmiana oczekiwań dotyczących sił zbrojnych, tj. szybkiego przekształcenia ich z modelu typowo ekspedycyjnego do kształtu umożliwiającego uczestnictwo Bundeswehry w skutecznej obronie sojuszniczej w potencjalnym konflikcie z Rosją w Europie, jedynie unaoczniała skalę dotychczasowych zaniedbań. Zmiana kierownictwa resortu nie gwarantuje ponadto automatycznej poprawy jego funkcjonowania.

2. Dymisja jako taka stawia następcę/następczynię ustępującej polityk w niezwykle trudnej sytuacji. W tygodniu, w którym doszło do dymisji, zaplanowane zostało spotkanie w sprawie udzielenia dalszej pomocy wojskowej dla Ukrainy (Format Ramstein). Decyzji w sprawie ew. przekazania, względnie zgody na przekazanie przez podmioty trzecie czołgów „Leopard” nadal tymczasem brak.

3. W praktyce politycznej niemieckich rządów kierownictwo resortu obrony w zdecydowanie ponadprzeciętny sposób łączyło się ze skandalami politycznymi albo zachowaniami wskazującymi na to, iż osoby powoływane na funkcję ministra obrony uznawano za zbyt niebezpieczne dla ówczesnie urzędującego kanclerza i/lub koalicji rządowej. Ministrowie popadali w konflikty wewnętrzne walcząc z przejawami zachowań skrajnie prawicowych w wojsku – do otrzymywania pogroźek włącznie. Bywali zmuszeni do odejścia wskutek ujawnienia informacji o popełnionych plagiatach, względnie nieuprawnionemu korzystaniu z programów lojalnościowych linii lotniczych. W pewnych przypadkach stanowisko ministerialne stawało się tylko kolejnym zajmowanym w rządzie – jako funkcja ustaleń koalicyjnych, tudzież punktem wyjścia do dalszej kariery w instytucjach europejskich.

4. Wszystko to nie wpływało ani na stabilność kierownictwa, ani na rozwiązywanie problemów zapotrzebowanych oraz kadrowych armii. Nie zmieniało wieloletnich oszczędności w zakupach sprzętu. Nie poprawiało też stosunku społeczeństwa do Bundeswehry. Kryzys wizerunkowy dotyczący braku decyzji dotyczącej przekazania Ukrainie czołgów, zgody na takie przekazanie, względnie nagłaśnianie przez media przypadki defektów wozów bojowych niezdolnych do służby w siłach szybkiego reagowania NATO to jedynie widoczne sygnały wskazanych

powyżej problemów. Co więcej, już po odejściu Lambrecht pojawiały się głosy krytyczne dotyczące zbyt wysokich wydatków na okręty rozpoznawcze – de facto przygotowane do działań szpiegowskich. Ze strony przemysłu docierały też informacje o możliwym przygotowywaniu leopardów do wysyłki dopiero w 2024 r.

5. Przyszły minister obrony RFN musi posiadać wsparcie ze strony całej koalicji, a przede wszystkim kanclerza. Posiadać konkretne pełnomocnictwa dotyczące najważniejszych i najniezbędniejszych zakupów dla armii, a także reguł kontroli finansowej nad nimi. Winien przedstawić spójny plan nowej polityki kadrowej – prowadzącej nie tyle do zwiększenia liczebności, co obsadzenia istniejących etatów. Last but not least nie może funkcjonować w sytuacji, w której przedstawiciele partii koalicyjnych tworzących rząd np. w kwestii wysłania na Ukrainę „Leopardów” zachowują się tak, jakby nie tworzyli wspólnego gabinetu. Praktyka działania rządu Scholza każe jednak wątpić, czy zasygnalizowane warunki będą możliwe do spełnienia.

Rasizm w Republice Federalnej Niemiec – raport rządu RFN ze stycznia 2023 r. jako ocena zjawiska

1. Dnia 13 stycznia br. pełnomocnik rządu federalnego do spraw integracji oraz zwalczania rasizmu w RFN, Alabali-Radovan, zaprezentowała raport dotyczący skali tego ostatniego w Niemczech. Co prawda dokument ma charakter rutynowy. Ustawodawca przewidział bowiem przedkładanie takowego parlamentowi co dwa lata – jako informacji o pracy pełnomocnika. Tym niemniej opublikowany został jako pierwszy po okresie pandemii, rok po rozpoczęciu agresji na Ukrainę oraz po wydarzeniach z nocy sylwestrowej 2022/2023, kiedy to w Berlinie doszło do bezprecedensowych ataków na służby porządkowe i ratunkowe – dokonywanych przez imigrantów. Wydarzenia w stolicy Niemiec wywołały dyskusję na temat prawa podawania przez policję danych dot. narodowości sprawców, stosunku państwa do przemocy młodocianych emigrantów oraz tego jak traktować grupy odmawiające integracji jako takiej. Raport minister Alabali-Radovan stał się zatem kolejnym elementem debaty w tym zakresie.

2. Dane cytowane w dokumencie wskazują, iż ponad jedna piąta reprezentantów całego społeczeństwa, bez rozróżniania uwagi na pochodzenie, doświadczyła samo-

dzielne przejawów rasizmu. Dostrzegało go z kolei – jako przytaczana w raporcie forma np. obserwacji zachowania dokonywanego na tle rasistowskim – aż dwie trzecie populacji. Jednocześnie cytowane dane statystyczne mówiły tylko o 1.300 ataków, które dotyczyły ponad 1.800 osób zakwalifikowanych potem jako ofiary.

3. Obok samych przestępstw na uwagę zwraca ilość notowanych w raporcie wypowiedzi i postaw mogących być uznane za punkt wyjścia do tolerancji albo promowania zachowań o charakterze rasistowskim. Tytułem przykładu, 9 % respondentów w przytoczonych tam badaniach odczuwała antypatię do osób czarnoskórych, ale już 29 % do Romów. Ankiety przeprowadzone wewnątrz czarnoskórej społeczności wskazywały na najważniejsze formy wykluczenia. Dotyczyły funkcjonowania w przestrzeni publicznej oraz spędzania czasu wolnego. Podstawowym czynnikiem dyskryminacji pozostawał kolor skóry. Nowym przyczynkiem do powstawania zachowań rasistowskich stała się również epidemia covid. Wywoływała zachowania piętnujące społeczności pochodzące z Azji, jako domniemanych roznośców wirusa, obciążając zarazem pozytywne stereotypy owych grup, jako ponadprzeciętnie pracowitych i niekorzystających z pomocy socjalnej państwa.

4. Wyjątkowo negatywne postawy notowano w stosunku do muzułmanów. W przytaczanych w dokumencie badaniach socjologicznych aż jedna trzecia respondentów uważała, iż należało w Niemczech ograniczyć ilość przedstawicieli takiej społeczności. Jednocześnie jednak raport zauważa spadek ataków na osoby z przytoczonej grupy. Otwarta ponadto pozostaje kwestia ilości przestępstw o podłożu rasistowskim, które nie zostają zgłoszone organom ścigania, np. z uwagi na tego typu dyskryminację w szkołach, albo na rynku mieszkaniowym.

5. Dużym problemem pozostawać ma sytuacja na rynku zatrudnienia. W tym przypadku, odnosząc się do przeprowadzonych wobec rzeczywistych ogłoszeń o pracę symulacji wysyłanych aplikacji o tym samym poziomie merytorycznym, ale z różnymi zdjęciami, tj. np. z islamskim nakryciem głowy, okazało się, iż przeciętny czas uzyskania odpowiedzi na ofertę był ośmiokrotnie dłuższy dla osoby zamieszczonej zdjęcie wskazujące na obce pochodzenie.

6. W raporcie wskazywano na braki w szkoleniu policji i uczulania funkcjonariuszy na zachowania rasistowskie, także we własnych szeregach. Stosowne szkolenia były realizowane tylko w 5 krajach związkowych, częściowo w jednym. Tylko w siedmiu landach, na 16, pracowały ponadto instytucjonalne punkty przyjmujące skargi w sprawach związanych z rasizmem. Istotną kwestią pozostawały kontrole policyjne dokonywane bez powodu – za wyjątkiem tego, iż podejrzenie wywołuje kolor skóry legitymowanego. Walka z takimi przypadkami polegać ma np. na wyposażeniu każdego funkcjonariusza

w kamery umieszczone na mundurze – celem dokumentowania każdej czynności służbowej. Te ostatnie wywołuje jednakże zastrzeżenia dot. ochrony danych osobowych.

7. Raport wskazuje na szereg działań podejmowanych przez rząd w celu zmiany sytuacji. Nie mówi się jednakże o tym, iż działania te pozostają stricte środkami natury biurokratycznej. Tworzenie rad, grup akcyjnych, narodowych planów działania czy też uchwalanie stosownych ustaw przybiera postać przypisywania im automatycznej mocy sprawczej. Tworzą one wrażenie wykonywania rzeczywistej pracy na rzecz poprawy sytuacji. Nie prowadzą jednakże do faktycznych zmian.

8. Środki finansowe przeznaczane na walkę z rasizmem nie gwarantują ani szybkiego wzrostu etatów w centrach pomocy, ani generalnej zmiany nastawienia społecznego do problematyki. Upředzenia i niechęć wobec cudzoziemców, szczególnie po kryzysie uchodźczym w 2015 r. to jedna z głównych przyczyn sukcesu, tj. trwałej obecności na scenie politycznej takich partii jak Alternatywa dla Niemiec. Ponieważ o wyborców tej samej partii będzie zabiegać obecnie opozycyjna CDU/CSU, nie należy spodziewać się popierania, np. w debatach budżetowych w Bundestagu, zwiększenia nakładów na kształcenie i pielęgnowanie postawy tolerancji – od poziomu wczesnoszkolnego, tym bardziej, iż brakuje tam nauczycieli do przedmiotów podstawowego kształcenia. Znamienne jest, iż to przedstawiciel chadecji po wydarzeniach w Berlinie zaproponował np. wprowadzenie kontyngentów dot. emigracji zarobkowej.

9. Główny postulat raportu, tj. stworzenie spójnych definicji rasizmu, przestępstw o takim charakterze, a także stworzenie bazy danych rejestrujących rzeczywistą skalę zjawiska, będzie w całości kontraproduktywny. Tworzenie wspomnianej definicji, o ile będzie w ogóle możliwe, spowoduje jedynie to, iż w momencie, gdy dany przypadek będzie rozpatrywany w postępowaniu sądowym, obrońcy sprawców będą wykazywać, iż zarzucany czyn nie spełniał przesłanek definicyjnych. Ułatwi to ochronę sprawcy, a nie ofiary. Ponadto wygeneruje się środki na przygotowanie kolejnych raportów dając co najwyżej kilku uniwersytetom szansę na wzrost wskaźników pozyskanych środków trzecich.

10. Rzeczywistym problemem, który uniemożliwia walkę z rasizmem, jest, obok trwającej latami pracy wychowawczej w szkołach, uwrażliwienie pracowników administracji najniższego szczebla, tj. nie tylko policjantów w służbie patrolowej, ale i nauczycieli, pracowników administracji, urzędów pracy, etc. na konieczność zwracania uwagi na tego typu zachowania. Równie istotne jest rozwijanie form kształcenia dla dzieci i dorosłych z rodzin migrantów.

11. Problemem natury generalnej pozostaje ograniczona chęć nasycenia całej administracji państwowej w RFN

osobami innego pochodzenia niż rdzennie niemieckie tak, aby poprzez posiadanie odpowiedniej wrażliwości, uczuć ową administrację na zachowania na tle rasistowskim i je zwalczać.

12. W kontekście wojny na Ukrainie, postulatem wobec polskich organizacji w Niemczech – rządowych i pozarządowych – jest nie tylko zwracanie uwagi władz na zachowania o charakterze rasistowskim wobec członków polskiej i ukraińskiej społeczności. Warto także przekazywać w Niemczech doświadczenie związane z organizacją w Polsce po 28 lutego 2022 r. w trybie nagłym systemu szkolnictwa i adaptacji do życia za granicą dla setek tysięcy emigrantów oraz wyjaśniać stanowisko oraz zmiany zachowania instytucji państwowych, np. przy okazji kryzysu granicznego na Białorusi.

13. Problem rasizmu w RFN pozostawać będzie tak długo, jak długo partiom politycznym z prawej strony sceny politycznej istnienie takowego będzie polityczne się opłacać. Obecny rząd rozumie, co prawda, skalę problemu. Wie, iż bez dalszego wzrostu emigracji dojdzie do paraliżu ekonomicznego i kłopotów z zachowaniem stabilności systemu ubezpieczeń społecznych. Ma jednak do czynienia jednak z ograniczeniami natury finansowej i nagłym wzrostem wydatków na uzbrojenie. Ponadto pomoc w zwalczaniu rasizmu może oznaczać polityczne straty. Tym większe, im trudniejsza stanie się sytuacja gospodarcza. W związku z powyższym omawiany raport był niczym więcej jak formą politycznego alibi. Ma on udowodnić fakt zainteresowania problemem, bez zwalczania jego przyczyn. Sytuacja ta utrzyma się aż do kolejnego wydarzenia – ujawnionego przez media i bulwersującego opinię publiczną. Po czym zostanie sporządzony kolejny raport. W raporcie tym jednak nie znajdzie się stwierdzenie, jaki np. odsetek berlińskich strażaków – będących potomkami emigrantów – zostało zaatakowanych w sylwestrową noc 22/23. Nie będzie to bowiem pasować do politycznej narracji. Brak realnych działań zwalczających rasizm w RFN nieuchronnie prowadzić będzie zaś do kolejnych ataków na np. ośrodkach dla uchodźców, ponownie wykorzystywanych w walce politycznej.